KURJER WARSZAWSKI.

Wtorek.
Dnia 17 (29) Maja 1860 Roku. № 138. Dziś, Śtej Teodozji M.
Jutro, ŚŚ. Felixa Pap: i Ferdynanda K.

Onegdaj i wczoraj jako w dniu ZESŁANIA DUCHA Śgo, odprawiane były solenne po tutejszych Przybytkach Pańskich Nabożeństwa. W Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo JANA celebrował JW. JX. Arcy-Biskup *Fijałkowski*, a Kazanie miał W. JX. Kanonik *Budziszewski*. Wczoraj zaś w tejże Archi-Katedrze celebrował W. JX. Kanonik *Dziaszkowski*, a kazał JX. *Brzeski*.

Onegdaj jako w oktawę Odpustu, odprawianego w Czerniakowie, na cześć Śgo BONIFACEGO, mnóstwo osób od rana pociągnęło ku temu Świętemu miejscu, i napełniło przybytek PAŃSKI, otaczając Relikwje Śgo PATRONA. Celebra Nabożeństwa rannego, Nieszpory, Processje i Kazania, odbyły się z całą uroczystością, przywiązaną do tak ważnego obchodu, jakiem było oddanie czci Świętemu Męczennikowi.

We Czwartek, dnia 31go Maja o godzinie 8ej rano, w Kaplicy Archi-Konfraterœji Literackiej przy Kościele Metropolitalnym Śgo JANA, odprawioną zostanie Msza śpiewana, jako w dniu ostatnim Maja; o czem szanownych Członków Archi-Konfraterœji zawiadamia się.

Rozkazem Jeneralnego Sztabu z d. 22go Marca r. b. naznaczony Pomocnikiem Naczelnika Wojenno-Topograficznego pomiaru Korpusu Topografów, Podpułkownik *Krukowski*.

JO. Xiążę Piotr *Trubecki*, Jenerał-Lejtnant, przyjechał z Moskwy.

JW. Rz: Radca Stanu *Maćkiewicz*, Gubernator Cywilny Gub: Lubelskiej, wyjechał do Lublina.

JW. Jenerał-Major *Stiernskanc*, Naczelnik Wojenno-Topograficznego pomiaru Królestwa Polskiego, wraz z Małżonką, przybył do Warszawy z Petersburga.

Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Michała *Kwiatkowskiego*, Rz: Radcy Stanu, b. Członka Warsz: Dep: Rząd: Senatu, odprawiać się będzie żałobne Nabożeństwo, w Kościele XX. *Reformatów*, o godz: 10tej z rana; na które, pozostała Żona z Córką i Synem, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza.

Jutro, jako w rocznicę imienin ś. p. Felixa *Betlej*, odbędzie się za jego duszę żałobne Nabożeństwo w Kościele Powązkowskim, o godz: 11tej przed południem; na które, pozostała Żona, Familję Jego, Kolegów i Znajomych, zaprasza.

Tekla z Artymowiczów *Sofińska*, Żona Pomocnika Maszynisty drogi żelaznej Warszaw:-Wied:, przeżywszy lat 30, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, onegdaj życie zakończyła. Pozostały Mąż z dwojgiem małoletnich Dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, dziś o godz: 3ej po południu, z domu Nro 1497 przy ulicy Złotej, na smętarz Powązkowski.

Ś. p. Wanda Joanna z Kobyłeckich *Radoszewska*, Żona Urzędnika Sądowego z Warszawy, w 29tej wiośnie życia swego, w powrocie od wód z zagranicy, po długiej i ciężkiej słabości, we wsi Zborowie w Sieradzkim, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w dniu 25 Kwietnia r. b., BOGU ducha oddała, pozostawiając w nieutulonym żalu Męża i osierocone dwie małe córeczki, którzy o westchnienie pobożne, oraz na Wotywę i Msze Święte w Kościele XX. *Bernardynów* w Warszawie, d. 31 b. m., we Czwartek, odprawiać się mające za spokój jej duszy, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zapraszają.

Jan *Bajer*, Obywatel i Właściciel domu, przeżywszy lat 60, wczoraj zakończył życie. Exportacja zwłok Jego, nastąpi jutro o godz: 7ej wieczorem, z Kaplicy XX. *Bernardynów*, na smętarz Powązkowski; na którą, w smutku pogrążona Żona wraz z osierociałemi Dziećmi i Zięciami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Wczoraj, po długiej i ciężkiej chorobie, rozstała się z tym światem, Walentyna z Mikoszewskich *Modlińska*, Żona Inżeniera XIIIgo Okręgu Komunikacji. Pozostały Mąż i Ojciec zmarłej, zapraszają Familję, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godzinie 5tej po południu, z domu N° 18 nowy przy ulicy Nowy-Świat, na smętarz Powązkowski.

Onegdaj przeniosła się do wieczności po długiej i ciężkiej chorobie, ś. p. Aniela z Kijeńskich *Rymińska*, Wdowa po b. Komisarzu Obwodu Łukowskiego, przeżywszy, lat 72. Pozostała Familja, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, z Kościoła XX. *Reformatów*, dziś o godz: 3ej po południu, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

Józef *Dornfeld*, Uczeń klassy VIIej Gimnazjum Realnego Warszawskiego, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 19, onegdaj przeniósł się do wieczności. W głębokim smutku pogrążeni Rodzice po skonie jedynego syna, zapraszają Przyjaciół i Znajomych, oraz Kolegów zmarłego, na exportację zwłok, dziś o godz: 6tej po południu, z Kaplicy przy Szpitalu Ewangelickim, na smętarz Ewangelicko-Reformowany.

Onegdaj wieczorem, złożone zostały w grobach Kościoła Śgo KRZYŻA, zwłoki ś. p. Katarzyny *Vidal*. Zgromadzenie XX. *Missjonarzy*, któremu przewodniczył Wizytator Jlny, Proboszcz Kościoła W. JX. *Dorobis*, Siostry Miłosierdzia, których zmarła sercem siostrą była, a czynem na ten szczytny tytuł zarobić się starała, i Bractwo SERCA JEZUSOWEGO od PP. *Wizytek*, składały orszak Duchowny. Trumnę ze zwłokami, przenieśli na ramionach swoich życzliwi Koledzy i Przyjaciele Synów zmarłej. Za trumną szła Rodzina, kilka dostojnych osób a w tej liczbie Konsul Jlny kraju rodzinnego Nieboszczki, Przyjaciele i liczny poczet współ Parafjan, w którym niemało widzieliśmy ubogich. To zebranie różnorodne, świadczyło o różności i rozległości stosunków Nieboszczki. Nie wysokiem stanowiskiem w społeczeństwie, nie zamożnością, nie przeważnym wpływem dobiła się onego; pobożność, chętność w usłużeniu bliźnim i dobre uczynki, zjednały jej to poważanie powszechne i tę miłość u ludzi, które pogrzeb zwłok jej, jawnie wykryły przed światem.

W zeszłą Sobotę o godz: 5ej po południu, odbyła się próba organu, zbudowanego dla Kaplicy Archi-Konfrater-

nji Literackiej, w Kościele Archi-Katedralnym Sgo Jana, w obec JW. *Trembickiego* Senatora, JW. *Karnickiego*. Sekretarza Stanu, Prześwietnej Kapituły Metropolitalnej Warszawskiej i licznie zebranych Członków Archi-Konfraternji, przez zaproszonych znawców i miłośników muzyki, jako to: *Moniuszki*, *Sikorskiego*, *Frejera*, *Słoczyńskiego*, *Jarockiego* i *Chwaliboga*, oraz *Zbrodowskiego*, *Zembrzuskiego* i *Eborowicza*. Jest to jeszcze jedno więcej dzieło znanego Organmistrza P. *Mielczarskiego*, i również jak dawniejsze w tym rodzaju utwory jego, odznacza się równie silnym tonem jak i dokładnością wykończenia. Zebrani licznie znawcy, oddali wszelką sprawiedliwość tej nowej pracy P. *Mielczarskiego*, która przyozdabiając Kaplicę Arcy-Bractwa, stanie się zarazem pamiątką i dowodem pobożności tego stowarzyszenia, tyle zawsze troskliwego we wszystkich swych działaniach o chwałę BOŻĄ. Organ ten jest zbudowany o 2ch manuałach i jednym pedale, a o 13 głosach, klawiatura urządzona jest przed organem, połączenia wszystkie pierwszy raz zastosowane tu w Królestwie.

Zaonegdaj, Konstanty *Tatarkiewicz*, robotnik przy moście stałym na Wiśle, wszedłszy w czasie wypoczynku do wody dla wykąpania się, natrafił na głębinę i utonął. Ciało jego dotąd pomimo poszukiwań, wynalezionem być nie mogło.

Zaonegdaj, Antoni *Krajewski*, Stróż, lat 41 liczący, w domu pod Nrem 408/9 przy ulicy Krakows:-Przedm:, w służbie zostający, skutkiem apoplexji, nagle życie zakończył.

W dniu 27 Maja (8 Czerwca) r. b., o godz: 11ej z rana, odbędzie się w rynku m. Pułtuska, obrzęd pozbawienia wszelkich praw na osobie Marjanny *Kudlińskiej*, za rozmyślne podpalenie, skazanej na karę główną.

W dniu onegdajszym przeszło przez rogatkę Czerniakowską, na Odpust do Czerniakowa, pieszo osób około 2,500, przejechało powozów 9, dorożek 15, bryczek 84, konno osób 5.

Onegdaj i wczoraj wszystkie prawie przejażdżki i wszystkie przechadzki skierowane były ku Bielanom, dla zadosyć uczynienia staremu zwyczajowi, pochowanemu od owych odwiecznych przejażdżek w czasie Zielonych Świątek, do Golendzinowa za Wisłą. Pobyt w kraju Szwedów i trudność zjazdu w Golendzinowie, w czasie takichże Świątek, spowodował tę zamianę, zwróciwszy podówczas ową przejażdżkę do Bielan, które od tego też czasu, przywłaszczyły sobie ten zwyczaj. Największy jednak ruch w mieście panował wczoraj, od godziny 6ej wieczorem, kiedy cały świat Warszawski ruszył jakby jednym pochodem do tego Kamedulskiego siedliska. Szybkie paropływy dymiąc i szumiąc zabierały tysiące ochotników z przystani pod Zjazdem, aby ich wysadzić na piaszczystych ławach Bielańskich; wtedy gdy lądem ciągnęły sznurem eleganckie powozy, czero-konne omnibusy, Warszawskie dorożki, bryczki i wózki, lub dzielne rumaki unoszące jeźdźców, obok tłumu piechotnych, ufających więcej sile własnych pedałów, aniżeli nogom czworonożnych biegunów. Ulice miasta, okna i balkony, przybrane w kwiaty, rozumie się żywe, napełnione zostały tłumem ciekawych, przyglądających się temu pochodowi, tak różnobarwnemu jak łąki majowe. Za przybyciem na miejsce, cały ten orszak rozsypał się po Bielańskim lasku, w którym w najlepsze wrzała zabawa i życie. Tłumy te bowiem pociągnęły tam już od rana aby przyjąć udział w Odpuście, odprawianym w cichej i skromnej Świątyni Pańskiej, kędy surowej reguły Zakonnik, wznosi modły ku Niebu. Skoro zaś ucichły Religijne pienia, zgromadzony lud oddał się zabawie, a zająwszy w posiadanie ową cienistą Bielańskiego lasku kotlinę, przypomniał igrzyska wyprawiane w Olimpie i cyrki rzymskie i tysiączne rozrywki, na które składały się już karuzule, już akrobaty, już rozbite namioty, w których pienił się bawar, zawracając głowy zwolennikom tych uciech. Szczególny ten obraz, ponawia się corocznie, i ani deszcze, ani też burze, nie odstraszą Bielańskich wędrowców, od zadość-uczynienia temu odwiecznemu zwyczajowi. Gdy tak rozkosznie wirowano na dole trąbiąc tak w szopach jak po namiotach, i przy odgłosie rozstrojonych skrzypiec, na górze w lasku, przeciągały znowu inne wcale gruppy, przedstawicieli modnego świata, i salonów Warszawskich. Tu zwracały oczy, owe ryżowe kapelusiki przybrane wstążkami, lub pół girlandkami z kwiatków i koronki. Ładne muszlinki, nakształt balonów, otaczały zgrabne kibicie; śliczne gazy tak zwane *chambery*, strojne w falbany; lekkie bareże, wreszcie fulary i t. p., jak *poult de soie*, i t. d. i t. d., współzawodniczyły pomiędzy sobą, odnosząc pierwszeństwo skromnością i gustem lub wdziękiem twarzyczek, których jak wszędzie, niezbrakło także i na Bielanach. Muzyki wojskowe grzmiały na przemian, a po skończonym spacerze, znowu zaszły amerykanki i wszelkiego rodzaju zgrabne ekwipaże, po większej części z fabryk Warszawskich, i uniosłszy gości, opróżniły aleę Bielańską aż do roku przyszłego, aż do drugich Zielonych Świątek. Tak całej zabawie jak i powrotowi do domu, sprzyjała pogoda, z której do 20,000 osób korzystało.

W zeszłą Sobotę w Resursie Kupieckiej, odbyło się ballotowanie i nowo przyjęci zostali na Członków PP: Karol *Cotard*, Ludgard *Czarnocki*, Juljusz *Jacobi*, Zygmunt *Łączyński*, Baron Edward *Mohrenheim*, Adolf *Negroni*, *Ordyniec*, Xiążę Bolesław *Woroniecki* i Xiążę Michał *Woroniecki*.

P. Henryk *Wieniawski* Solista Skrzypek JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, dziś rano przybył z Petersburga do Warszawy, i stanął w Hotelu Europejskim.

W dniu 27ym b. m. wyszedł z pod prassy 22gi Numer *Tygodnika Mód*, i zawiera: *Starożytni mieszkańcy Pompei w r. 1857*. Korrespondencja z Paryża. *Buciki damskie*. Szarada, i t. d.

Instytuty Wód Mineralnych tak w Ogrodzie Saskim jako i Krasińskim, od dziś otwarte już zostały.

Zaonegdaj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Operze *Halka*, Pani *Gruszczyńska* i Pan *Dobrski* po 6-kroć, oraz Pan *Keller* 2-kroć.— Onegdaj w Teatrze Wielkim, po Balecie *Modniarki*, Panny: *Straus* i *Frejtag* po 19-kroć, *Kozłowska* 8-kroć, *Wywiórska* i *Dylewska* po 3-kroć, *Królikowska* i *Oliwińska*, oraz PP: Antoni *Tarnowski* 8 kroć, *Meunier* 9-kroć, *Puchalski* 3 kroć, *Rządca* i *Kuhne*. W Teatrze Rozmaitości, po Kom: *Odludki i Poeta*, Panna *Ziwolka*, PP: *Rychter*, *Chomanowski*, *Bodurkiewicz* i *Ostrowski* po 2 kroć; po Kom: *Konkurent i Mąż*, Panny: *Palińska*, *Łapińska* i Pan *Królikowski* po 2-kroć; po Kom: *Antoni i Antosia*, Panna *Świergocka* i Pan *Świeszewski*. — Wczoraj

w Teatrze Rozmaitości, po Krotochwili *Chcę sobie pohulać*, PP: *Panczykowski*, *Chomiński* i *Damse* po 2-kroć, i oddzielnie Wszyscy.

Wkrótce w Teatrze Wielkim daną będzie pierwszy raz Sielanka w 2ch aktach *Kniaźnina*, zastosowana do sceny, z muzyką Stanisława *Moniuszki*, p. n. *Jawnuta*,

W dniu 25tym b. m., na targach odbywających się w Urzędzie Konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10tej, od rs. 1 kop: 94½ do rs. 1 kop: 97½; za garniec od kop: 63½ do kop: 64½.

Kurs zaonegajszy: za *pół-imperjały* dają rs. 5 kop: 50; za *obligi skarbowe*, oprócz kuponu, żądają rs. 92 kop: 88, dają rs. 92 kop: 63, wartość kuponu kop: 62²/₉; za *listy zastawne* IIIgo Okresu, oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 85, dają rs. 14 kop: 83, kupon kop: 25⅔.

Francja. *Paryż, 24go Maja.*— Senat onegdajszy zatwierdził 94 głosami przeciw 2, taryfę od cukru, oraz zajmował się petycjami dotyczącemi ceł wchodowych od żelaza zagranicznego i traktatu handlowego. Co do tych petycji, postanowiono przejść do porządku dziennego.— Ministerstwo wojny postanowiło znacznie rozszerzyć terrytorjum parku artyleryjskiego w Vincennes. Obóz w Chalons, ma być połączony koleją żelazną z miastem Metz.— Zwraca tu powszechną uwagę artykuł ogłoszony przez *Constitutionella*, a wykazujący pewną dążność do uregulowania przez Europę następstw, jakie mogą wyniknąć z powodzenia rewolucji Sycylijskiej. Gabinet Tuileryjski pragnie podobno ograniczyć powstanie na Sycylji, i bronić przynajmniej swym wpływem posiadłości *Franciszka IIgo* na lądzie stałym. Również widoczne jest pewne zbliżenie się między Francją i Stolicą Apostolską.— Jeden z dzienników donosi o projekcie telegrafu, który ma iść od Paryża wybrzeżem Azjatyckiem aż do Oceanu Spokojnego, przez Belgrad, Konstantynopol, Teheran, Kalkuttę, Malakkę, Szanghai, i t. d., a ztamtąd do Ameryki przez cieśninę Beringa. Rządy Europejskie są podobno przychylne temu projektowi.— Xiążę *Gramont* przybył do Paryża jedynie dla słabości zdrowia. Udaje się do wód Vichy.— Do dnia dzisiejszego nie ma jeszcze depesz od Konsulów Francuzkich tak z Neapolu jak z Palermo, któreby potwierdziły tak wiadomość o wejściu *Garibaldego* do tego ostatniego miasta, jakoteż o zwycięztwach wojsk Neapolitańskich. Wszystkie więc wieści nadchodzące drogą prywatną, z oględnością przyjmować należy.—Krążyła tu na giełdzie pogłoska o powstaniu we Florencji, ale okazała się fałszywą. (Ind: Belge.)

Włochy. — Z Neapolu donoszą, że mimo czujności fregat Neapolitańskich, cztery nowe statki przybiły do rozmaitych punktów Sycylji, i że w ogóle wysiadło na ląd do 4,200 ochotników, spieszących na pomoc powstaniu. — Senator Sardyński *Pollone*, został wysłany do Paryża, dla uregulowania tam wzajemnie kwestji długu publicznego między Francją i Sardynją. — Dziennik *Unione* domaga się od Rządu Sardyńskiego, aby powiększył swe siły morskie i zrównał je przynajmniej z Neapolitańskiemi. Obecnie Sardynja posiada tylko 4 okręty wojenne zdatne do służby. — Rozprawy nad traktatem o ustąpienie Sabaudji i Nicei, odroczono dnia 21 b. m. w Izbie Deputowanych Turyńskiej do następnego Piątku.— N. Cesarzowa Alexandra Fedorowna, ma opuścić podobno Niceę 29 b. m. — Korrespondencje z Neapolu zapewniają, że Xiążę *Ischitella* i Jenerał *Filangieri*, nieprzyjęli ofiarowanego im dowództwa i zarządu cywilnego w Sycylji, i że dopiero wtedy podjął się tej missji Jenerał *Lanza*. Ma on podobno rozkaz zbombardowania Palermo, jeśli Sycylijczycy nie przyjmą propozycji Króla.— Zdaje się, prawie nie ulegać wątpliwości, że *Garibaldi*, znajduje się w Sycylji, i że zwrócił głównie swe usiłowania do oswobodzenia tej wyspy, zaniechawszy pierwiastkowego planu zrewoltowania jednocześnie Kalabrji i Abruzzów.— Bliższe wiadomości z Państwa Kościelnego wyjaśniają szczegóły walki między ochotnikami *Garibaldego* i żandarmami Papiezkiemi. Pierwsi tworzyli odział luźny zupełnie, bez naczelników i celu stanowczego, a mimo to żandarmi cofnęli się przed nimi. Dopiero później Pułkownik *Pimodan*, zdołał zawrócić, i poprowadzić do ataku żołnierzy Papiezkich, którzy kilku ochotników ubili, a kilku wzięli do niewoli. (Nord, Indep: Belge).

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Wiadomości z Sycylji zachowują ciągle charakter najsprzeczniejszy. Te które wychodzą od Rządu Neapolitańskiego przedstawiają w świetle korzystnem stan wyspy, gdy tymczasem inne, otrzymywane przez Genuę, Turyn i Marsylję, zapewniają o postępie powstania, a walki pod Calatafimi i San-Martino, podają jako świetne zwycięztwa powstańców. Jakkolwiek nic stanowczego w tym względzie powiedzieć nie można, zdaje się jednak że przewaga jest po stronie powstania, kiedy Jenerał *Lanza*, *alter ego* Króla, pragnął zawrzeć zawieszenie broni, i kiedy *Garibaldi* nie przyjął takowego. Zwłoka jest korzystną dla powstania, które się z dniem każdym wzmacnia. — W Neapolu Rząd rozgłosił na giełdzie, że *Garibaldi* poderżnął sobie gardło. Krok ten daje miarę wiarogodności depesz urzędowych.— Niektóre dzienniki zwracają uwagę na Austrję i przypisują jej zamiar interwenjowania w sprawach Włoskich. Mniemanie to jest mylne. Austrja zajętą jest obecnie wypadkami jakie zajść mogą, w Węgrzech, na Wschodzie, w Serbji i Bulgarji, a koncentruje wojska w Tryeście, jako w najdogodniejszym punkcie strategicznym.— Sprawa Wschodnia postępuje coraz dalej, chociaż powolnie. Porta protestowała, zachęcona zapewne przez Anglję, przeciw mięszaniu się Mocarstw w jej sprawy, ale przyrzekła zbadać stan Chrześcijan w swych posiadłościach. Czy Anglja wraz z Austrją i Prusami poprze Turcję, czy też stanie po stronie Rossji i Francji, i z pomienionej protestacji zrobi czczą formalność, nie wiadomo z pewnością. Odezwanie się kilku Deputowanych Pruskich w czasie obrad Izb za przymierzem Anglo-Pruskiem i restauracją we Włoszech, obudziło uwagę, a nawet pewną niechęć we Francji. Te wyskoki patryotyzmu Niemieckiego, są jednak małoważne, dopóki Gabinet Pruski trzymać się będzie dotychczasowej rozsądnej polityki.

St Petersbourg, 22go Maja. — To co dzienniki donoszą o bezpośredniej i odosobnionej interwencji Rossji względem Porty, jest zupełnie mylne. Rossja bynajmniej niepowzięła inicyatiwy Kongresu, albo też jakiejbądź konferencji. Rząd Cesarski ograniczył się zwróceniem uwagi Mocarstw, które podpisały traktat 1856 r. na zawikłania, jakie wyniknąć mogą z opłakanego stanu, do jakiego doprowadzoną została ludność Chrześcijańska

w Turcji. Wszystko każe się spodziewać, że ta szlachetna odezwa Rządu Rossyjskiego do inicyatiwy Mocarstw, przychylnie przyjętą będzie.

Jour: de St Petersbourg z d. 13 (25) Maja, ogłasza telegram zakomunikowany przez Posła Tureckiego, a donoszący że Rząd Ottomański wysyła trzy Komissje do prowincji północnych i południowych Państwa, do Rumelji i Syrji. Komissje te zajmą się pod prezydencją Członków Rady, dokładnem zbadaniem zażaleń Chrześcjan. (Nord).

Londyn, *24go Maja.* — *Biuro Reutera*, ogłasza depeszę z Petersburga, podług której Xiążę *Gorczakow* polecił Posłom Rossyjskim przy rozmaitych dworach udzielić objaśnienia, względem wyłączenia Posła Tureckiego przy propozycjach uczynionych ze strony Rossji. Położenie Chrześcjan w Turcji, mówi Xiążę *Gorczakow*, jest kwestją należącą do kompetencji Wielkich Mocarstw a Turcja nie została przyzwaną do rady, chociaż miała udział w traktacie 1856 r., dla przyczyny, że Piemont mógłby się tego domagać na tych samych zasadach, a Austrja jest przeciwną jego przypuszczeniu.

Londyn, *24go Maja.* — Dyrektorowie Banku, zniżyli disconto z 5 na 4 pct.

Marsylja, *24go Maja.* — Nadeszły tu wiadomości z Sycylji. W Messynie panowała największa obawa. Liczni mieszkańcy, a mianowicie kobiety, opuszczają miasto. — Mnóstwo ochotników Messyńskich, łączy się z *Garibaldim*. 46ciu zbiegów z armii, przeszło do powstańców, mimo strzałów do nich wymierzonych. — Liczne wylądowania powstańców miały miejsce w San-Stefano, Camestra i Santo-Veto, na prawo i na lewo od Palermo. — W Messynie powstanie jest blizkie. — Poddania się Palermo oczekują co chwila. Komitet Palermitański rozlepił po mieście odezwy donoszące o zwycięztwach *Garibaldego*, blizkiej niezawisłości Sycylji.

Madryt, *25go Maja.* — Królowa otworzyła dziś obrady Kortezów mową. Treść tej mowy podamy.

Monachjum, *25go Maja.* — Słychać, iż Król Bawarski *Maxymiljan*, zamierza wkrótce odwiedzić Dwór Würtembergski, a może i inne południowo-Niemieckie.

Aleppo, *18go Maja.* — Winowajca, który porozlepiał podburzające odezwy na drzwiach meczetów w tutejszem mieście, został skazany na dożywotnie wygnanie.

Genua, *23go Maja.* — Zaprzeczają dziś pogłosce podanej przez *Movimento*, o wejściu *Garibaldego* do Palermo.

Rzym, *23go Maja.* — Podług doniesień urzędowych nadesłanych z Neapolu pod d. 22go b. m., 9ty bataljon strzelców Królewskich, atakował dnia 21go i rozbił powstańców, których poległo do 128. Powstanie nie szerzy się już więcej.

Turyn, *25go Maja.* — Gazeta urzędowa Sardyńka, ogłasza depeszę z Palermo wczoraj datowaną, a potwierdzającą wiadomość, o potyczce *Garibaldego* z żołnierzami Nawarskimi w służbie Króla Neapolitańskiego. — *Garibaldi* zbliżył się do Palermo, którego wzgórza są zajęte przez powstańców, i atak jest nieuchronny. — Jenerał *Lanza* otworzył subskrypcję pomiędzy Obywatelami, w celu przyjęcia ustępstw ofiarowanych przez Króla, i żądania rozejmu od *Garibaldego*, ale bezskutecznie. — Eskadra Austrjacka z 3ch statków złożona, przybyła do Neapolu 21 b. m. — Rozprawy nad traktatem z Francją, toczą się dziś i zapewne przedłużą do jutra. — Depesza z Ankony datowana 21 b. m. donosi, że Jenerał *Lamoricière*, zamierza podać się do dymissji.

Palerno, *22go Maja.* — Francuzi i Anglicy zamieszkujący Palermo, chronią się na pokłady okrętów, obawiając się ataku na miasto. Atak ten jest nieuchronny, a będzie krwawy, gdyż Jenerał Neapolitański, postanowił bronić się uporczywie.

Turyn, *26go Maja.* — Depesza z Messyny, datowana 21go, podaje następne szczegóły: „Cztery bataljony, które wyszły z Palermo 17go b. m. pod dowództwem Jenerała *Lanza*, zostały zupełnie rozbite i straciły broń oraz działa. Pułkownik *Donato* poległ. Szczątki tych wojsk zbiegłe do Alcamo i Partenico, zostały zniszczone przez ludność. W Messynie gromadzi się mnóstwo uciekających. Powstanie wybuchnęło w Paterno, Adorno i Buancavilla." Inna depesza z Neapolu, z d. 22go donosi, że wysyłka wojsk do Sycyli nie ustaje, że miasto jest spokojne, a policja gotowa przytłumić wszelkie poruszenie. (Ind: Belge, Schl: Ztg i St: An:).

Przyjechali do Warszawy.

Pawłow Alex: Rzecz: Radca Stanu z Petersburga nr 414; Rudnicki Leop: Marszałek Szlachty z Cesarstwa nr 584; Woroniecki Bol: Xiążę z Glinki nr 586. — Hirosz Józef Ob: z Radomia nr 570; Remiszewski Piotr Sędzia Pok: z Kielc nr 476.

Przyjechali koleją żelazną: Afrosimow Matylda Żona Radcy Stanu Dyrektora Komory Warszawskiej z Prus nr 1555; Szczerbinin Paweł Radca Hon: z Londynu nr 634. — Dembowski Zyg: Ob: z Prus nr 414; Komar Alfons Ob: z Paryża nr 414; Kirsta Karol Ob: z Altenburga nr 2814.

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 8. Wczoraj w południe ciepła stopni 17. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 3 cali 6. (Ubywa).

TEATR WIELKI. Dziś, *Ritta*.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Graziella.* — *Raptus.* — *Kapelusz Zegarmistrza.*

W Drukarni Kurjera Warszaw. — Wolno drukować, dnia 17 (29) Maja 1860 r. — Starszy Cenzor, F. Sobieszczański.